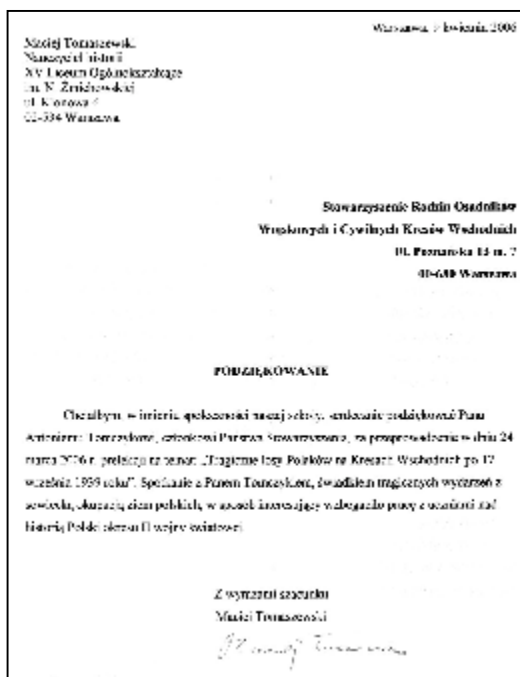


NASZE SPRAWY

8 kwietnia b.r. odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze Stowarzyszenia za drugi rok działalności trzeciego Zarządu. Ocena wypadła pozytywnie. Sukcesem organizacyjnym była budowa pomnika w „Hołdzie Osadnikom Wojskowym Kresów Wschodnich” i jego uroczyste odsłonięcie podczas naszego V Zjazdu. Bardzo wysoka ocenę otrzymał nasz kwartalnik, a także przygotowane na Zjazd zeszyty „Osadnicy wojskowi Kresów Wschodnich w osadach województwa wołyńskiego, nowogródzkiego, białostockiego, wileńskiego i poleskiego”.

Niewątpliwym naszym osiągnięciem jest ciągła akcja wygłaszania prelekcji historycznych dla młodzieży w szkołach z tematem przewodnim „Tragiczne losy Polaków na Kresach Wschodnich po 17 września 1939 r. Nasi prelegenci to: Barbara Powroźnik, Antoni Tomczyk i Konrad Harasimowicz. Należy zaznaczyć, że wszystkie spotkania odbywają się nieodpłatnie na nasz koszt. Prelekcje te cieszą się wielkim zainteresowaniem młodzieży, oraz nauczycieli historii. Stowarzyszenie otrzymuje podziękowania. Przykład jednego z podziękowań załączamy poniżej.



Wysoko oceniono działalność naszego zespołu artystycznego „Prawnu-ki” prowadzonego przez p. Zofię Rosińską.

Nasze niepowodzenia to nieudane próby organizacji biblioteki i duże zaległości w prowadzeniu kroniki Stowarzyszenia. Będziemy się starali te uchybienia naprawić w tym roku.

Rok finansowy 2005, niestety zamknęliśmy saldem minusowym. Wydatki przekroczyły wpływy. Stało się to po raz pierwszy w całym dziesięcioleciu naszej działalności. Duży wpływ na ten stan rzeczy była akcja budowy pomnika.

Zebrani przyjęli większość wniosków przyjętych na V Zjedzie, które były zamieszczone w kwartalniku pozjazdowym (nr 31). Zmieniono punkt 9 dotyczący odznaki, zamiast 3-stopniowej wprowadzamy jedną – srebrną (jest to wierna przedwojenna kopia). Przyjęto również uchwałę o skreśleniu z listy członków Stowarzyszenia te osoby które nie płaciły składek przez co najmniej 5 lat i po zastosowaniu przez Zarząd „amnestii”, o czym zostali powiadomieni listownie, pozostawili Stowarzyszenie bez odpowiedzi. Sprawa jest dość przykra, bo dotyczy sporej grupy, tzw. „martwych dusz”. Pozostawiając te osoby formalnie członkami, Stowarzyszenie wprowadziło się w sytuację patową, nie mogąc wprowadzić żadnych zmian statutowych, bo zgodnie z paragrafem 21 zmiany statutu Stowarzyszenia wymagają uchwały Walnego Zebrania Członków podjęte większością 2/3 głosów przy co najmniej 1/2 uprawnionych do głosowania.

Witamy w naszym gronie nowych członków:

477 **Anna Panocka** z d. Marko, os. Leski, pow. Wołkowysk, córka osadnika,

478 **Henryk Witkowski**, os. Poniatówka, pow. Zdołbunów, syn osadnika,

475 **Helena Sitkowska-Jędrzejak**, os. Wilno, córka osadnika (przepraszamy, w poprzednim numerze podaliśmy błędnie nazwisko).

Oto lista nr 6 wpłat na pomnik za okres od 1 lutego do 1 maja 2006 r.:

Patyk Stefan	14 zł	Szewczyk Maria	44 zł
Mazurek Irena	24 zł	Barbara Ursyn Niemcewicz	100 zł
Komański Henryk	24 zł	Łysy Lucja Helena	74 zł
Klich Stanisław	260 zł	Kulesza Bohdan	24 zł
Dorożyńska Czesława	74 zł	Janina Janowska i Irena Ordyńska	88 zł
Niedzielska Leokadia	18 zł	Hensolt Irena	20 zł
Irena, Władysław Gordonowiec	100 zł	Ferschke Alfreda	24 zł

Szymański Kazimierz	34 zł	Słaby Mieczysław	34 zł
Wojciechowicz Janina	44 zł	Wiśniewska Wanda	16 zł
Szafałowicz Anna	26 zł	Grygiel Tadeusz	20 zł
Mączko Izabella	74 zł	Kocur Irena	24 zł
Misztak Mirosław	24 zł	Maciejewska Lauer Teresa	24 zł
Daniszewska Zofia	24 zł	Kurzymiski Szczepan	24 zł
Olczak Halina Maria	200 zł	Kłusek Sylwester	24 zł
Wierzbicki Romuald	24 zł	Nycz Władysław	24 zł
Ciastoń Edward	100 USD	Adamus Urszula	58 zł
Ostrowska Krystyna	24 zł	Szwender Władysław	50 dol Kan

(w poprzednim numerze omyłkowo podano imię Edward)
Wszystkim ofiarodawcom dziękujemy.

Wpłaty na działalność Stowarzyszenia od 1 lutego do 1 maja 2006 r.:

Irena i Władysław Gordonowie	38 zł	Chyćko Leszek	124 zł
Maliszewska Badyło Stanisława	50 zł	Powroźnik Barbara	16 zł
Kuba Bogusław	24 zł	Misztak Wincenty	24 zł
Studziński Edward	19 zł	Jerzykiewicz Wanda	20 zł
Maskiewicz Zofia	10 zł	Kownacki Krzysztof	140 zł
Ciastoń Edward	70 zł	Łapiński Tadeusz	24 zł
Harasimowicz Konrad	24 zł	Tarchalski Edward	100 USD

Wpłaty na fundusz wydawniczy od 1 lutego do 1 maja 2006 r.:

Maliszewska Badyło Stanisława	50 zł	Aksamit Jadwiga	200 USD
-------------------------------	-------	-----------------	---------

Wpłaty określone imiennie na określony cel od 1 II do 1 V 2006 r.:

Patyk Stefan	10 zł	kościół w Klecku
Patyk Stefan	10 zł	kościół w Żydomli
Maliszewska Badyło Stanisława	100 zł	kościół w Klecku
Trąbski Tadeusz	65,60 zł	kościół w Żydomli
Dolińska Romana	24 zł	na kościoły na Podolu

Zapraszamy na otwarte zebrania Zarządu. Oto najbliższe terminy zebrań:
26 czerwca, 31 lipca, 28 sierpnia i 25 września 2006 r. o godz. 16⁰⁰.

Pełnimy stałe dyżury:

- sekretariat i redakcja *KRESOWYCH STANIC* – w każdy czwartek od 14.00 do 16.00.

Tym razem zamiast nieznanymi pomnikami prezentujemy poczty sztandarowe.



Sztandar Naszego Stowarzyszenia podczas uroczystości w rocznicę „Olszyny Grochowskiej”. Sztandarowy pplk Bolesław Siemiątkowski



Sztandar Akcji Katolickiej po mszy rezurekcyjnej odprawionej przez ks. kardynała prymasa Polski Józefa Glempa w kościele p.w. św. Józefa w Warszawie. Sztandarowy Jan Rudziński

Z żałobnej karty:



Śp. Maria Domańska

28 marca 2006 roku zmarła w wieku 97 lat
żona osadnika wojskowego z osady Weteranówka
pow. Krzemieniec, woj. wołyńskie

Cześć Jej pamięci

Wspomnienie o śp. Marii Domańskiej



10 lutego 1940 roku wraz z mężem i czwórką dzieci została wywieziona na Sybir do wyrębu lasu. Tam straciła najmłodszą 5-letnią córkę.

W kwietniu 1942 roku mąż wyjechał z ZSRR, z armią gen. Andersa, a żona z dziećmi pozostała w Uzbekistanie.

Do Polski wróciła z dziećmi w 1946 r. Tu odnalazł ją mąż powracający z Anglii.

Zamieszkała w Dąbrowie Górniczej. Przez wiele lat pracowała w Państwowych Gospodarstwach Rolnych na Ziemiach Odzyskanych.

Męża pochowała w 1980 roku, a synów w 2003.

W czasie Pierwszego Zjazdu Rodzin Osadników Wojskowych wraz z Marią Szubową, również żoną osadnika, odsłoniła tablicę pamiątkową na budynku przedwojennej siedziby Związku Osadników przy ulicy Myśliwieckiej.

W ostatniej drodze towarzyszył jej poczet sztandarowy Związku Sybiraków z Dąbrowy Górniczej i liczna Rodzina.

Maria Domańska pozostawiła trzy córki, dziewięcioro wnucząt i czternaścioro prawnucząt.

Stowarzyszenie Rodzin Osadników Wojskowych i Cywilnych Kresów Wschodnich składa Rodzinie Zmarłej kondolencje.

Romuald Kołodzki-Stobbe
Wiceprezes Zarządu Głównego
Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Drohobyckiej

POŻEGNANIE ...

15 grudnia 2005 roku Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Drohobyckiej Koło w Warszawie żegnało swojego serdecznego Kolegę, śp. Zbyszka BOGACZA, który zmarł 10 grudnia ubiegłego roku.

Uroczystości żałobne miały miejsce w Bazylice pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego, przy ul. Kawęczyńskiej w Warszawie. Nasz nieodżałowany Kolega pochowany został w grobie rodzinnym na cmentarzu w Legionowie.

A oto słowa pożegnania skierowane do Jego najbliższej Rodziny, przyjaciół i znajomych obecnych na Mszy Świętej żałobnej – w imieniu Zarządu Głównego oraz Kół Terenowych w Krośnie, Bytomiu, Wałbrzychu, Legnicy, Wrocławiu i w Warszawie.

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Droga Pani Jadwigo Małżonko Zbyszka, szanowna rodzino, szanowni państwo, drogi nasz gościu z Borysławia, miasta Jego urodzenia, lat szkolnych, lat młodzieńczych – droga pani Krystyno KRASNOPOLSKA.

Przychodzi nam oto pożegnać naszego Drogiego Kolegę Zbyszka BOGACZA, przyjaciela Borysławia i mieszkających tam Polaków.

Niektórzy z nas znali Go od dzieciństwa, z ław szkolnych, niektórzy tylko te 7 lat przez które, od pierwszego dnia przystąpienia do naszego Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Drohobyckiej, działał niestrudzenie jako skarbnik naszego Koła, dla naszych tam pozostałych Rodaków.

Dla tych samotnych, schorowanych, słabych i opuszczonych, których odwiedził jako pierwszy, i o których zawsze pamiętał, szczególnie przed Bożym Narodzeniem i Wielkanocą – inspirując nas do działania, do wyjazdów, do niesienia im – przede wszystkim wsparcia duchowego, więzi z Polską i więzi solidarności.

Pamiętamy Zbyszku i podziwiamy Twoje oddanie celom statutowym naszego Stowarzyszenia, i pamiętamy Twoją wrażliwość i łyzy, gdy opowiadałeś nam o swoich spotkaniach z pozostałymi tam Polakami. Pamiętamy z jakim wzruszeniem mówiłeś o spotkaniu z jedną z samotnych, chorych, złożonych niemocą kobiet, która powiedziała „... chodź, podejdź do

mnie – niech uścisknę prawdziwego Polaka – z Warszawy...”

Zbyszek był wrażliwy na ludzką niedolę, na zwyczajną ludzką biedę, wymagał bardzo dużo od siebie i bardzo chciał aby inni mogli dawać Tym na Ziemi Drohobyckiej tyle co On. Był przy tym w swoich staraniach niezłomny.

Nawet z widocznymi już znakami osłabienia, we wrześniu udałeś się do Borysławia aby dowieźć dla ukochanej przez Ciebie Polskiej Szkoły Sobotniej kolejną partię pomocy.

Twoim to Zbyszku wyłącznym staraniem odbudowana została z ruiny druga sala lekcyjna w Twojej byłej Szkole w Borysławiu, druga sala dla Polskiej Szkoły Sobotniej. W tych obu salach wisi na ścianie krzyż ... i obok godła Ukrainy godło Polski – Orzeł Biały. Te godła obok siebie stają się widocznymi znakami tak potrzebnego obu Narodom, z serca płynącego pojednania – do którego działaniami swoimi tak bardzo się w naszych skromnych ramach przyczyniłeś.

Ubogaciłeś nas Zbyszku swoim dobrym, czułym sercem, wytrwałością i poświęceniem dla innych, dla słabych, dla potrzebujących wsparcia, ale i dla młodzieży na Ziemi Drohobyckiej, polskiej, polskiego pochodzenia, ale przecież w większości dla młodzieży ukraińskiej – uczącej się w Polskich Szkołach Sobotnich w Borysławiu, Truskawcu, Drohobyczu i w Medenicach o Polsce, o naszej historii, o naszych dziejach, tak bardzo w niektórych okresach tragicznych i dla Polaków i dla Ukraińców.

Droga, Szanowna Pani Jadwigo, Borysławianko z wyboru jak mawiał Zbyszek, dziękujemy Pani za to nieustanne, codzienne wsparcie udzielane przez tyle lat Zbyszkowi, za to zrozumienie tej Jego wielkiej pasji spełniania swoich dążeń w niesieniu pomocy Rodakom w Borysławiu i na Ziemi Drohobyckiej, Tym, którzy ją najbardziej potrzebowali, i dla tych Polskich Szkół Sobotnich i ich nauczycieli.

Niech Dobry Bóg wynagrodzi Tobie Zbyszku i Twojej Szanownej Małżonce i Twoim Bliskim ten Twój Trud, który przez tyle lat z takim oddaniem ofiarowałeś swojemu ukochanemu miastu Borysławowi i Twojej Ukochanej Ziemi, Ziemi Drohobyckiej...

A ten skromny czerwony kwiat, który kładziemy przy Tobie niech będzie wyrazem naszych uczuć i naszej dla Ciebie ogromnej wdzięczności...”